

Data wyborów: 25 listopada 1990 r. (I tura), 9 grudnia 1990 r. (II tura)
Data zarządzenia wyborów: 2 października 1990 r. (zarządzenie Marszałka Sejmu RP)
Liczba kandydatów: 6
Liczba komisji wojewódzkich: 49
Liczba obwodów głosowania: 22 665 (I tura), 22 236 (II tura)
Liczba uprawnionych do głosowania: 27 545 625 (I tura), 27 436 078 (II tura)
Frekwencja (suma głosów ważnych i nieważnych): I tura – 16 702 000 (60,6%), II tura – 14 650 037 (53,4%)

TŁO POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Rok 1990 z perspektywy Polaków to przede wszystkim czas głębokich, jakościowych zmian gospodarczych i będących ich konsekwencją szokowych przemian społecznych, oznaczających zmianę wcześniejszego, codziennego życia ludzi, w tym ich sposobu konsumpcji i pracy. Był to także czas jakościowych zmian politycznych. To wtedy po raz pierwszy w historii kraju wprowadzono zasadę wyboru prezydenta w głosowaniu powszechnym. To wtedy doszło do w pełni wolnych i demokratycznych wyborów: najpierw 27 maja do rad gmin, a następnie, 25 listopada i 9 grudnia, wyborów Prezydenta RP. W ich wyniku znacząca część władzy w Polsce znalazła się w rękach przedstawicieli obozu solidarnościowego.

W tym czasie przyspieszył proces stopniowego, choć wciąż jeszcze niepełnego, odchodzenia od politycznej konstrukcji przyjętej wiosną 1989 r. przy Okrągłym Stole, która dawała strukturalną przewagę w państwie obozowi komunistycznemu i ograniczała stosowanie reguł demokracji. Rozpoczęło się to jeszcze w czerwcu 1989 r., w wyniku odrzucenia w wyborach parlamentarnych obozu komunistycznego przez solidarnościowe „pospolite ruszenie”. Choć niedemokratyczna ordynacja zapewniła siłom starego systemu większość sejmowych mandatów, pozbawione społecznego zaufania, nie były w stanie powołać własnego rządu zdolnego do reformowania kraju. Świadczyły o tym choćby towarzyszące próbom jego tworzenia fale strajków. Dlatego nastąpiło objęcie rządów i odpowiedzialności za nie przez obóz solidarnościowy (premier Tadeusz Mazowiecki, koalicja „Solidarności” z ZSL i SD, ministrowie ze wszystkich ówczesnych parlamentarnych sił politycznych), a w dalszej kolejności – postępujący rozkład struktur obozu komunistycznego,

prowadzący do spektakularnego samorozwiązania PZPR na jej Zjeździe w styczniu 1990 r. Demontaż politycznych struktur PRL postępował jednak chaotycznie, a ze współczesnej perspektywy – zaskakująco powolnie.

Po powstaniu rządu Mazowieckiego w ramach dominującego w społeczeństwie obozu solidarnościowego powstały trzy ośrodki wpływów: rządowy, parlamentarny, i – osłabiony w swych wpływach – związkowy z liderem ruchu Lechem Wałęsą. Rychło uruchomił się proces rywalizacji pomiędzy nimi nakładający się na różnice ich politycznych strategii. Dla ośrodka rządowego i większości liderów ośrodka parlamentarnego, pilniejsze i ważniejsze od zmian wewnątrzpolitycznych (nowego ustroju i konstytucji, demontażu PRL-owskiego aparatu) były polityka międzynarodowa i przeprowadzenie głębokich, szokowych reform społeczno-gospodarczych. Pezetpeerowski partner, osłabiony (a więc wydawałoby się niegroźny w roli opozycji), mógł być wręcz uważany za dogodnego współstabilizatora sytuacji. Uważano bowiem, że warunkiem transformacji jest „pokój na dole” oraz zachowanie „społecznej konfederacji” na rzecz reform, wymagające klimatu porozumienia i współdziałania „na górze”. Próbowano też przekształcić komitety obywatelskie w jeden, w praktyce monopolistyczny ruch kontrolowany przez ośrodki – parlamentarny i rządowy – obozu solidarnościowego.

Politycznymi celami podjętej od początku roku 1990 ofensywy L. Wałęsy (szczególną rolę w jej organizowaniu odgrywał późniejszy szef prezydenckiej kancelarii Jarosław Kaczyński), było przyspieszenie zmian

polityczno-ustrojowych likwidujących struktury i zasoby PRL, w tym przeprowadzenie w pełni demokratycznych wyborów parlamentarnych. Chodziło o odejście Wojciecha Jaruzelskiego z urzędu Prezydenta RP, zastąpienie prezydenturą dla L. Wałęsy, doprowadzenie do organizacyjnej i programowej pluralizacji ruchu solidarnościowego oraz budowa systemu partyjnego. Na posiedzeniu Komitetu Obywatelskiego 24 czerwca 1990 r. padają słowa, że „hybrydalny system władzy Jaruzelski-Mazowiecki musi przestać istnieć” (J. Kaczyński) i „potrzebna jest wojna na górze, by na dole był spokój” (L. Wałęsa). Zaznaczona przy tej okazji oś podziałów kulturowo-politycznych pomiędzy liberalną lewicą (utożsamianą z Adamem Michnikiem jako głównym jej ideologiem) a solidarnościową prawicą okazała się jedną z najważniejszych po 1990 r.

Ważnym efektem ofensywy L. Wałęsy i odpowiedzi na nią T. Mazowieckiego było przyspieszenie wyborów samorządowych. Przeprowadzone w maju skończyły się wielkim sukcesem solidarnościowych komitetów obywatelskich, które okazały się jedyną liczącą się siłą w zdecydowanej większości Polski lokalnej (w tym w praktycznie wszystkich większych miastach). W takiej sytuacji nieuchronnie zaczęła się „walka o komitety”: spór o formułę organizacyjną tego ruchu i kontrolę nad nim. Głównymi konkurentami były ośrodek rządowo-sejmowy oraz związkowy (z L. Wałęsą).

Czerwcową, kilkutygodniową rywalizacją o komitety pomiędzy zwolennikami ich sfederalizowania i uczynienia oparciem politycznym rządu, a stronnikami L. Wałęsy mówiącymi o konieczności przyspieszenia procesu przemian i budowie pluralizmu politycznego, zakończyła się patem. Koncepcja federacyjna upadła, podobnie jak propozycja szybkiego włączenia komitetów do partii, w tym rozwijającego się wewnątrz „obozu Wałęsy” Porozumienia Centrum.

W tym samym czasie gdy w elitach solidarnościowych toczyła się „wojna na górze”, „na dole” nieuchronnie narastały silne napięcia społeczne. Był to rezultat ujawniających się kosztów reform gospodarczych. Gospodarka wymagała fundamentalnych zmian, mających doprowadzić do transformacji z systemu nakazowo-rozdziałczego (centralnie sterowanego) do wolnorynkowego. Przyjęty w tym celu „plan Balcerowicza” (od nazwiska wicepremiera i ministra finansów w rządzie T. Mazowieckiego,

Tabela 1. Wyniki I głosowania w wyborach prezydenckich 25 listopada 1990 r.

| Numer na liście | Kandydat | Głosy na kandydata w I turze | |
|-----------------|-------------------------|------------------------------|-------|
| | | liczba | % |
| 1 | Roman Bartoszcze | 1 176 175 | 7,1 |
| 2 | Włodzimierz Cimoszewicz | 1 514 025 | 9,2 |
| 3 | Tadeusz Mazowiecki | 2 973 264 | 18,1 |
| 4 | Leszek Moczulski | 411 516 | 2,5 |
| 5 | Stanisław Tymiński | 3 797 605 | 23,1 |
| 6 | Lech Wałęsa | 6 569 889 | 40,0 |
| Ogółem | | 16 442 474 | 100,0 |

Leszka Balcerowicza), będący w istocie „terapią szokową”, wzorowaną na rozwiązaniach południowoamerykańskich (i inspirowaną tamtejszymi sukcesami ekonomisty J. Sachsa), okazał się jednak bolesny i kosztowny społecznie. Gwałtownie spadała produkcja, rosło bezrobocie, a poziom życia obniżał się. Dochodziło do licznych protestów niezadowolonych grup społeczno-zawodowych, z których najgłośniejsze były wystąpienia kolejarzy i rolników. W efekcie istotnie pogorszyły się nastroje społeczne, spadała też popularność polityków i instytucji publicznych.

KAMPANIA WYBORCZA

Załamaniem się prób wypracowania kompromisu między głównymi aktorami sporu solidarnościowych elit władzy musiało doprowadzić do otwartej walki o najważniejszy politycznie urząd w Polsce: stanowisko Prezydenta RP. Kandydatami do niego stawali się w sposób oczywisty liderzy głównych orientacji uczestniczących w sporze. Po jednej stronie przywódcą takim był od początku L. Wałęsa, po drugiej zaś coraz wyraźniej stawał się nim T. Mazowiecki.

Pierwotnie postulat zmiany prezydenta zakładał, wedle koncepcji J. Kaczyńskiego, wybór L. Wałęsy przez Zgromadzenie Narodowe. Propozycję bezpośrednich wyborów zgłosili rywale szefa NSZZ „Solidarność” z ośrodka parlamentarno-rządowego, licząc (na podstawie ówczesnych badań nastrojów społecznych), że zwiększy to szanse ich kandydata na wygraną. Propozycję tę L. Wałęsa podjął i we wrześniu stosowne zmiany konstytucji oraz ustawa (wprowadzająca wymóg zdobycia dla zwycięstwa ponad połowy głosów ważnych) zostały w szybkim tempie przyjęte przez Sejm. Sama kampania wystartowała w październiku (kalendarz wyborczy ogłoszono 2 października 1990 r.). Dwa dni później zamiar kandydowania zadeklarował oficjalnie T. Mazowiecki. Podpisy niezbędne do zarejestrowania można było składać do 25 października, a audycje wyborcze zaczęły się w końcu tego miesiąca.

Tabela 2. Wyniki II głosowania w wyborach prezydenckich 9 grudnia 1990 r.

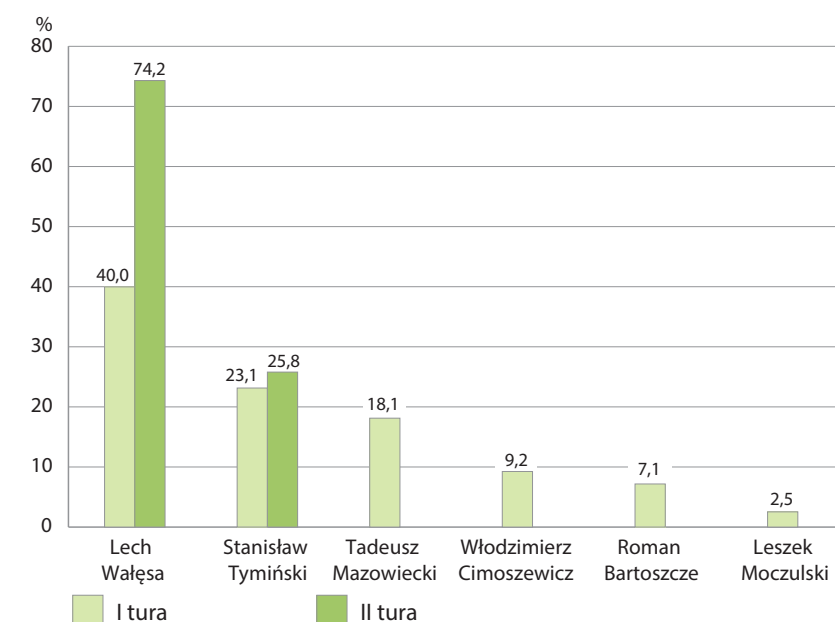
| Numer na liście | Kandydat | Głosy na kandydata w II turze | |
|-----------------|--------------------|-------------------------------|-------|
| | | liczba | % |
| 1 | Stanisław Tymiński | 3 683 098 | 25,8 |
| 2 | Lech Wałęsa | 10 622 696 | 74,2 |
| Ogółem | | 14 305 794 | 100,0 |

Wymóg zebrania 100 tys. podpisów, otwierający możliwość startu w wyborach, spełniło sześciu kandydatów: przewodniczący „Solidarności” L. Wałęsa (650 tys. podpisów, hasła „Jestem silny waszą siłą, jestem mądry waszą mądrością”, „100 milionów dla każdego”), aktualny premier T. Mazowiecki („Siła spokoju”, „Uparcie do przodu”), lider postkomunistycznej lewicy Włodzimierz Cimoszewicz (230 tys., hasła „Socjalne bezpieczeństwo, demokracja parlamentarna”, „Młodość – Kompetencja – Racjonalizm”), szef Polskiego Stronnictwa Ludowego Roman Bartoszcze („I z Zachodem i ze Wschodem, ale głównie z własnym narodem”, „Mieszkańcy wsi – głosujcie na rolnika, działacza PSL i Solidarności Rolników Indywidualnych”), przewodniczący Konfederacji Polski Niepodległej Lech Moczulski oraz nieznan szerzej dotąd biznesmen z Peru i Kanady Stanisław Tymiński (105 tys. podpisów – zebranych przez agencję reklamową; hasła „Wyjdźcie z szeregu”, „Kandydat niezależny”, „Hasłem naszym jedność będzie i Ojczyzna nasza”).

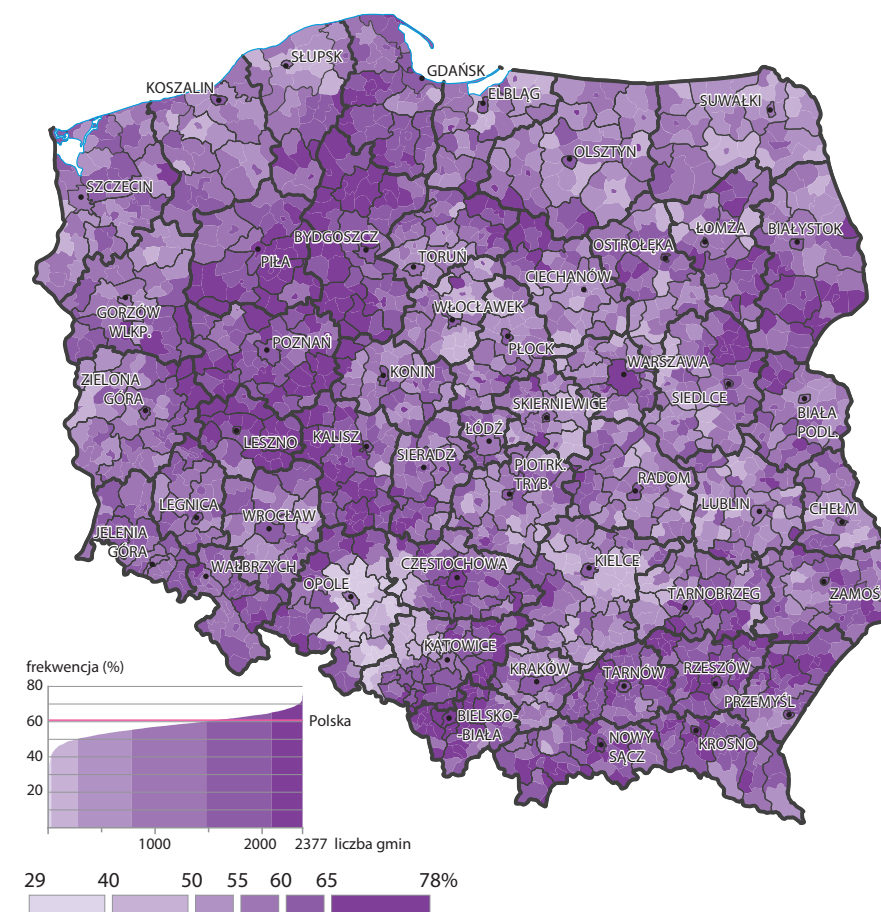
Na początku kampanii wyborczej sondaże opinii publicznej wykazywały zgodnie, że liczyło się tylko dwóch pierwszych, najbardziej wpływowych kandydatów (L. Wałęsa, T. Mazowiecki). Wprawdzie według badań OBOP z 15-16 października ponad 40% pytanych nie wiedziało jeszcze kogo poprzeć, ale spośród zdecydowanych połowa wskazywała T. Mazowieckiego, zaś 2/5 L. Wałęsę. Obserwowano też zmarginalizowanie kandydatów z innych opcji politycznych (poparcie rządu 1-3%). Wkrótce jednak poparcie dla T. Mazowieckiego zaczęło słabnąć (wśród zdecydowanych na początku listopada wynosiło mniej niż 30%, a w badaniu z 12-13 listopada – już tylko 22%, podczas gdy notowania L. Wałęsy utrzymywały się w tym czasie na poziomie około 40-50%). Wraz z pojawieniem się audycji wyborczych w telewizji i skuteczną kampanią, coraz gwałtowniej zaczęło rosnąć poparcie dla S. Tymińskiego (według kolejnych pomiarów OBOP, wśród zdecydowanych wyborców: koniec października – 3%, 12-13 listopada – 20%). Niestęchanie szybki wzrost jego popularności wiązał się z kampanią opartą na eksponowaniu niezależności i osobistego sukcesu osiągniętego na Zachodzie (mit amerykańskiego milionera). Towarzystwo temu populistyczne obietnice rychłej poprawy sytuacji gospodarczej oraz agresywna krytyka nowych elit politycznych.

Ostatecznie liczba zwolenników S. Tymińskiego przeważała nad stronnikami T. Mazowieckiego w ostatnim tygodniu przed pierwszą turą

Rysunek 1. Poparcie w wyborach prezydenckich 1990



Mapa 1. Frekwencja w wyborach prezydenckich 1990 (I)
1:6 000 000



głosowania i „solidarnościowy bipolarizm” (Wałęsa-Mazowiecki) załamał się. Poprawiały się też notowania dwóch innych kandydatów: R. Bartoszcze i W. Cimoszewicza.

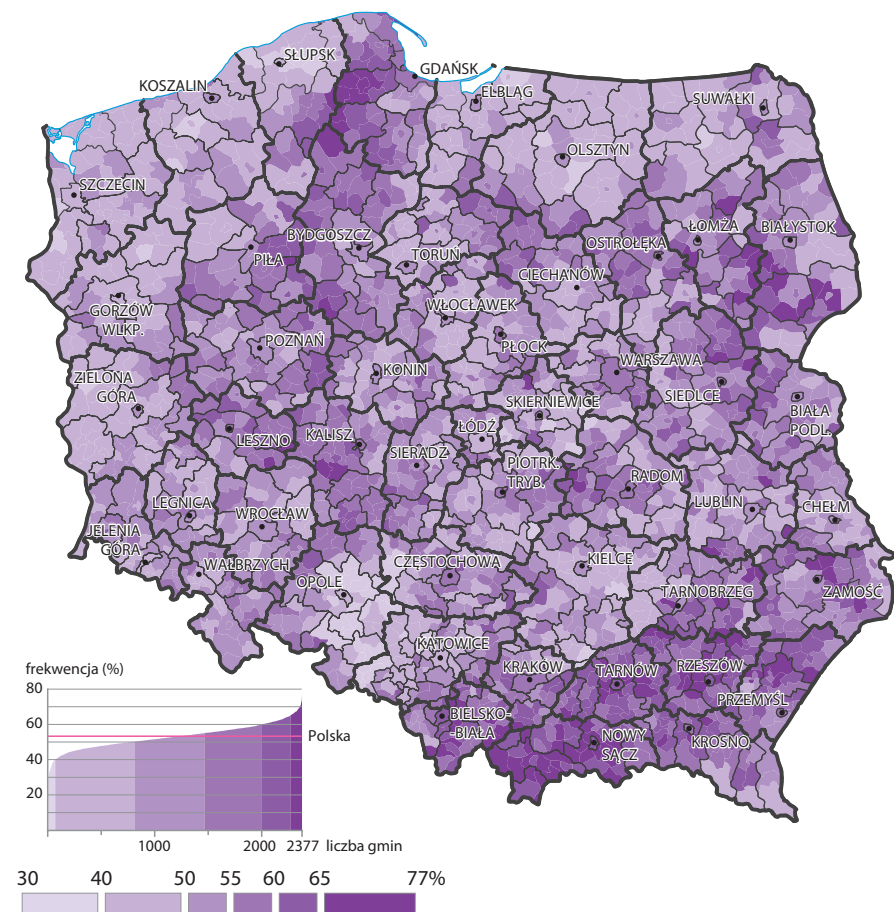
WYNIKI GŁOSOWANIA

25 listopada do urn poszło 16,7 mln spośród 27,5 mln uprawnionych osób (60,6%). Frekwencja była nieco wyższa w miastach niż na wsi. W gminach miejskich wyniosła 61,7%, podczas gdy w gminach wiejskich – 59,2%.

Mapa zróżnicowania frekwencji pokazuje, że najaktywniejsi byli mieszkańcy byłego zaboru austriackiego, czyli Galicji (przykładowo, w przeliczeniu na aktualne jednostki powiatowe, w powiecie oświęcimskim było to 69,6%), Śląska Cieszyńskiego i Wielkopolski (w powiatach chodzieskim i chrzanowskim – po 70,1%). Wśród mieszkańców największych miast najbardziej zmobilizowani okazali się mieszkańcy Warszawy (65,3%), Poznania (63,9%) i Krakowa (62,8%), nieco mniej Wrocławia (61,0%), a najmniej Łodzi (57,8%) (Mapa I).

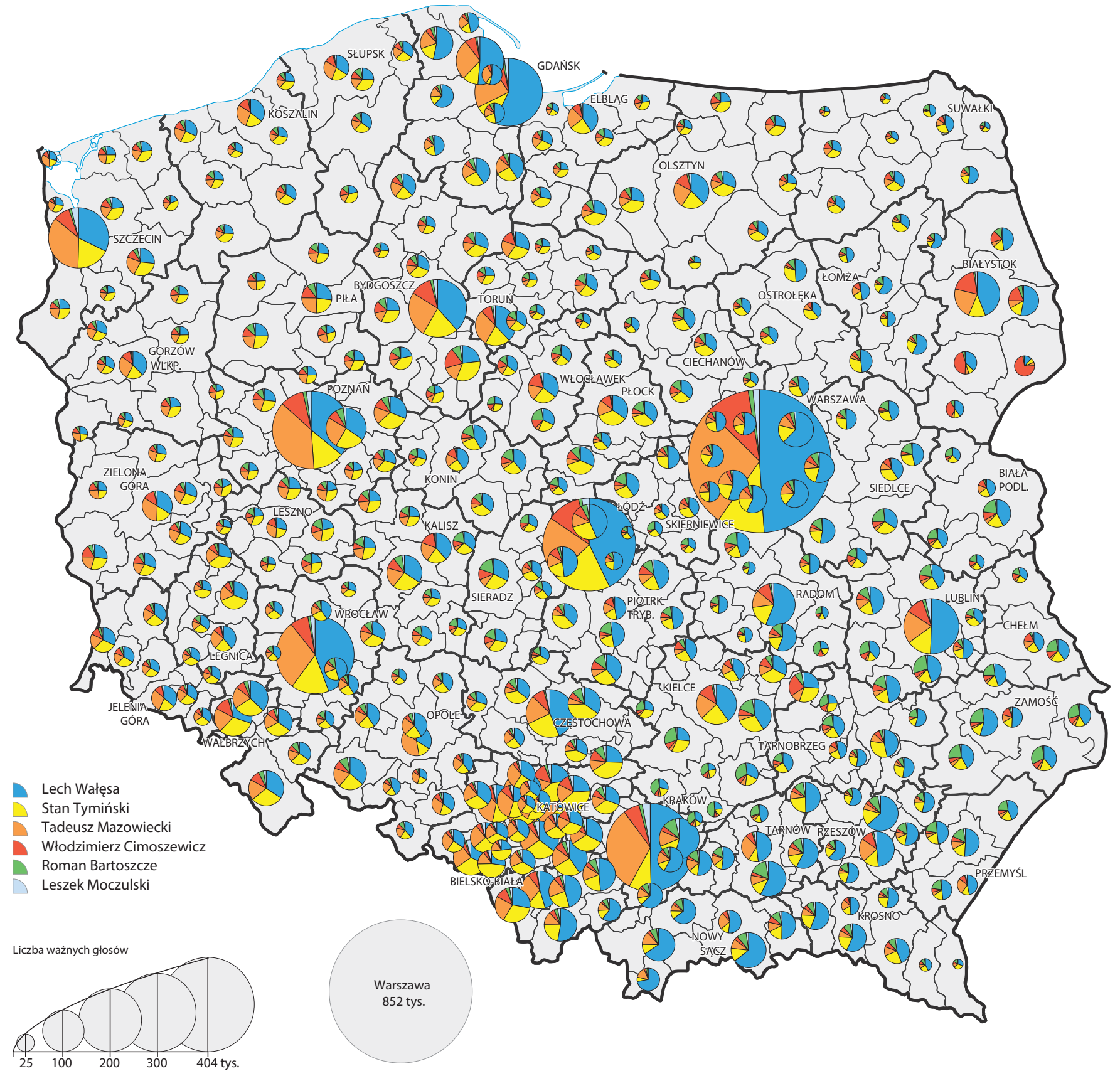
Mapa 2. Frekwencja w wyborach prezydenckich 1990 (II)

1:6 000 000



Mapa 3. Głosy oddane na kandydatów w wyborach prezydenckich 1990 (I)

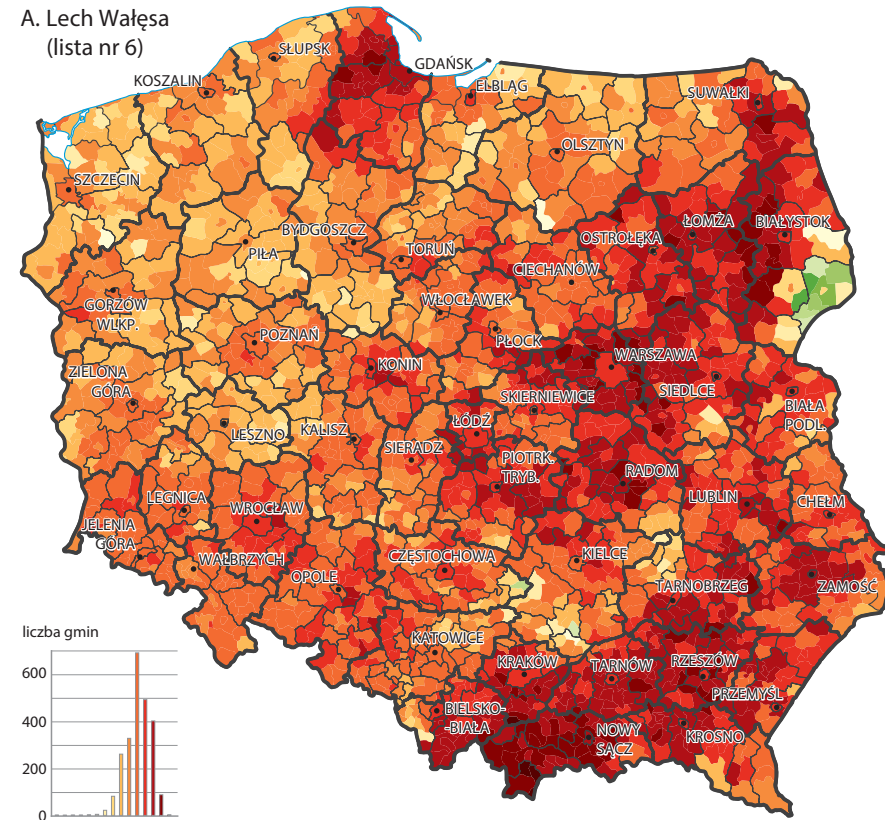
1:3 000 000



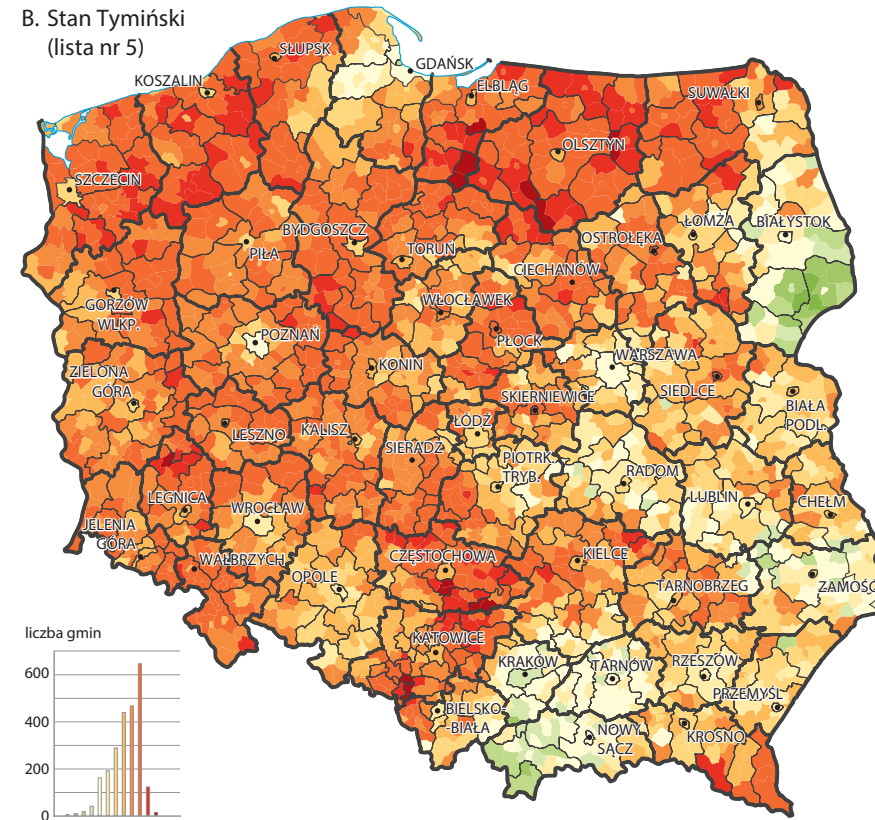
Mapa 4.A.-F. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 1990 (I)

1:6 000 000

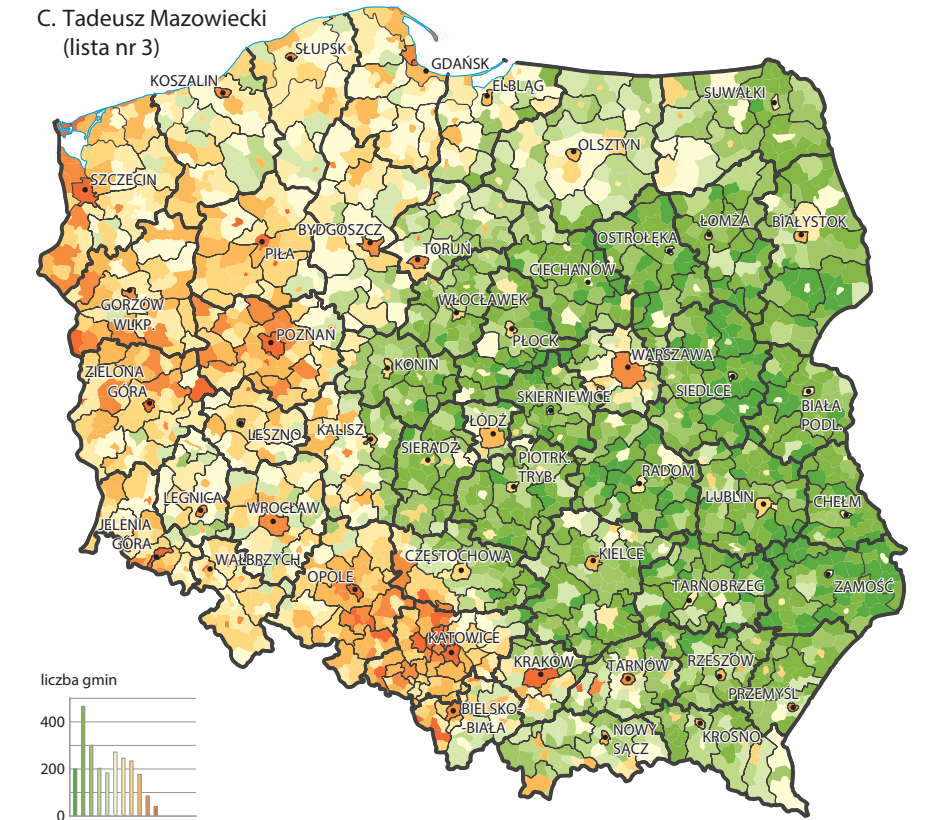
A. Lech Wałęsa (lista nr 6)



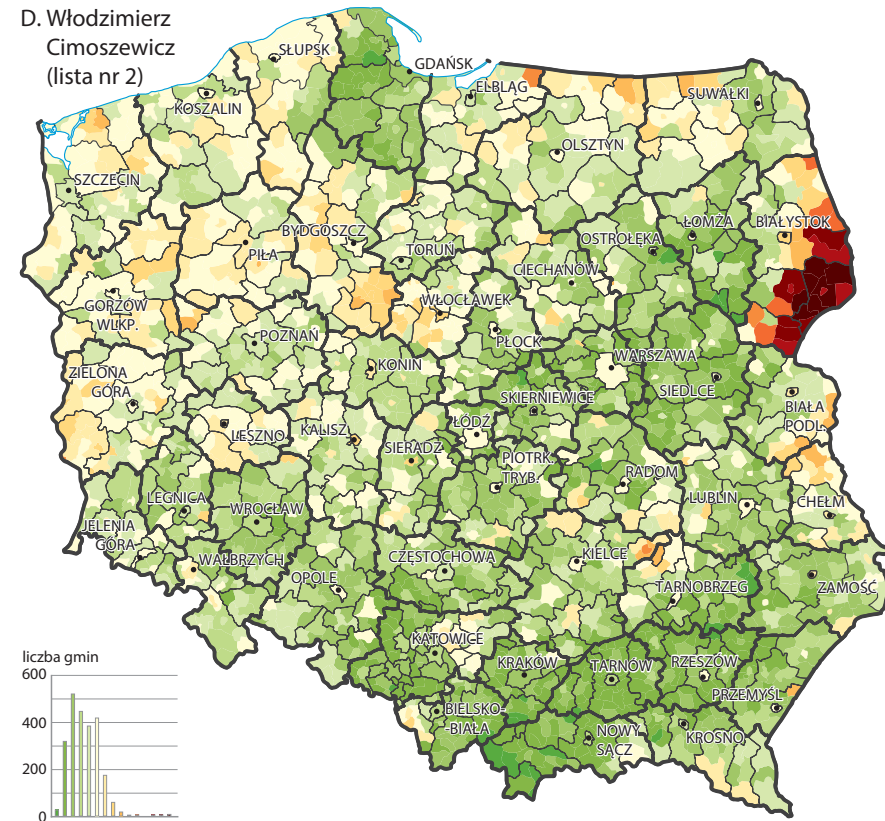
B. Stan Tymiński (lista nr 5)



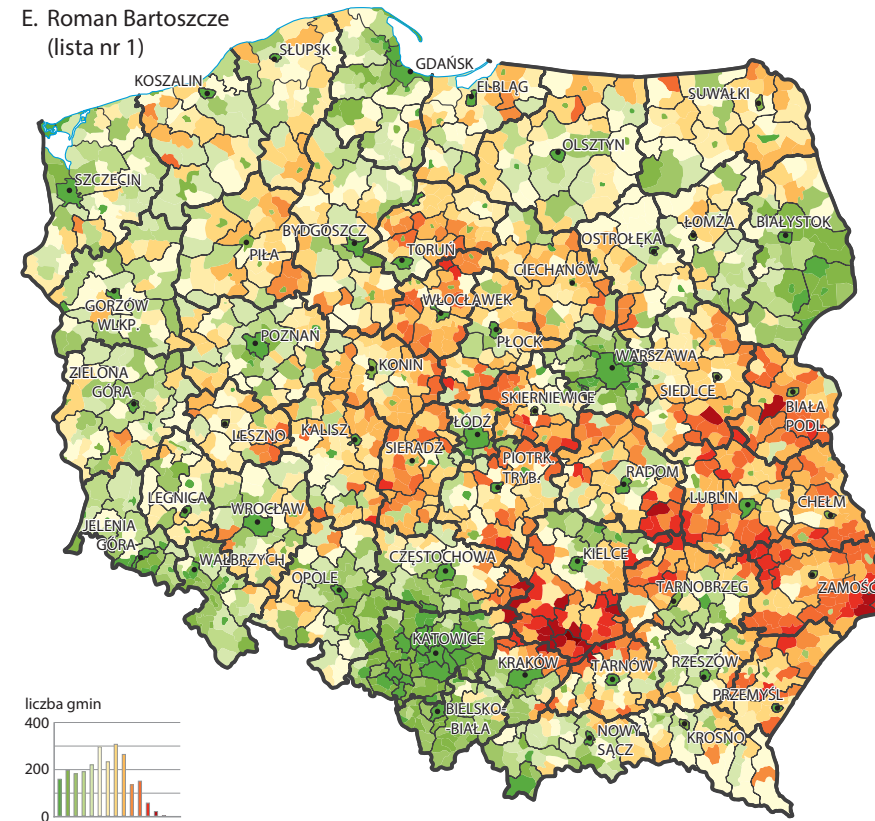
C. Tadeusz Mazowiecki (lista nr 3)



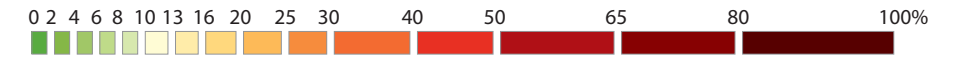
D. Włodzimierz Cimoszewicz (lista nr 2)



E. Roman Bartoszcze (lista nr 1)



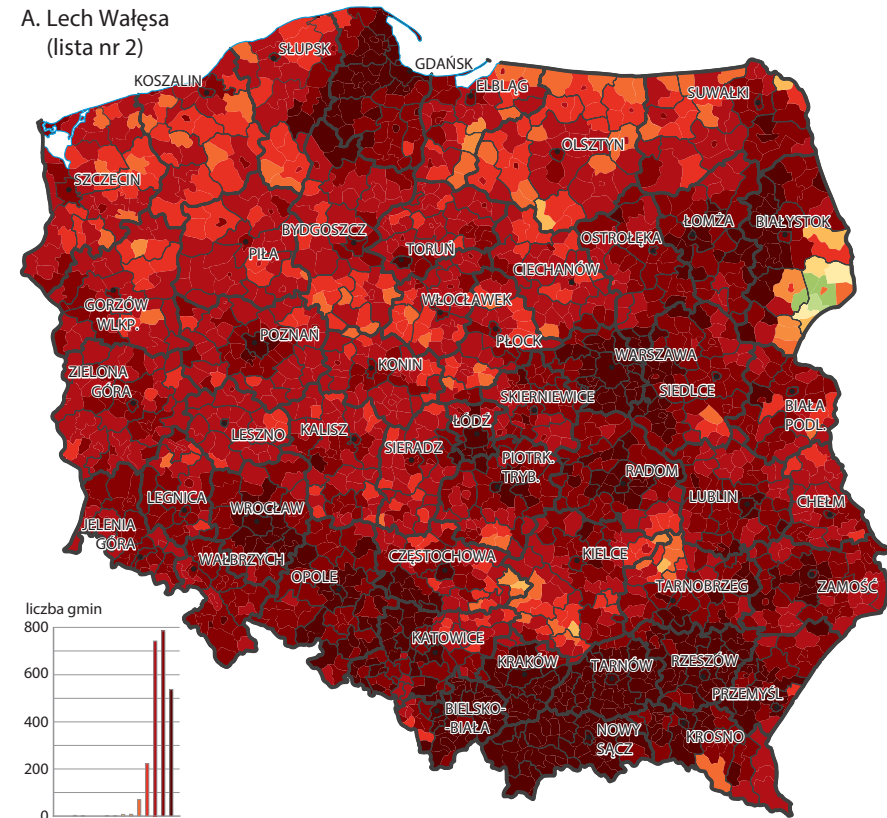
F. Leszek Moczulski (lista nr 4)



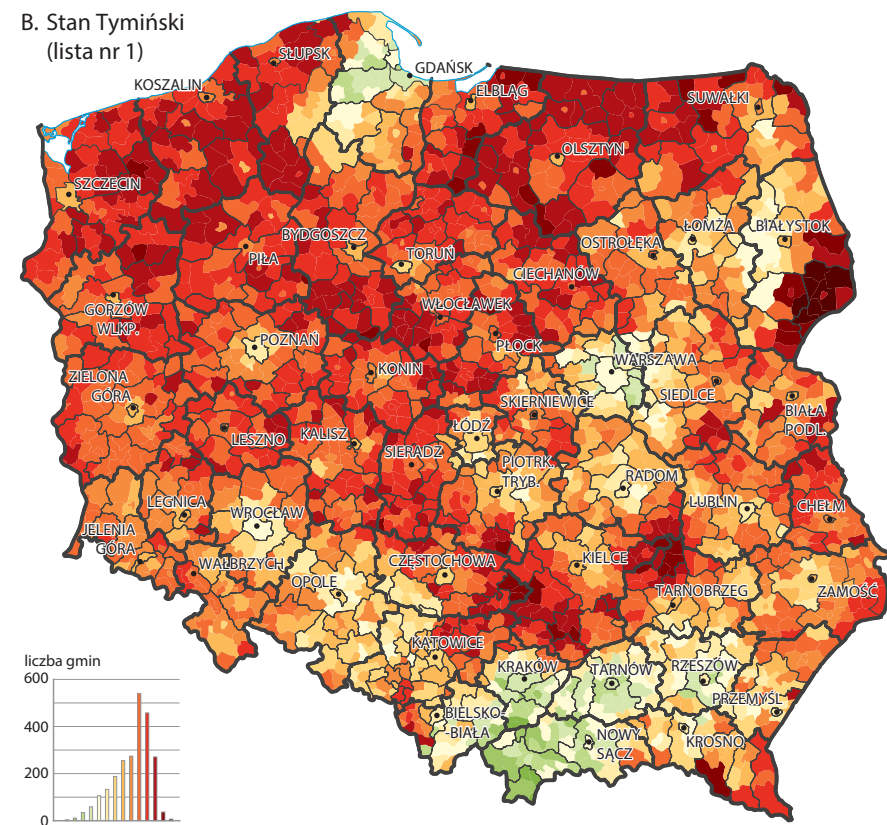
Mapa 5.A-B. Poparcie dla kandydatów w wyborach prezydenckich 1990 (II)

1:6 000 000

A. Lech Wałęsa
(lista nr 2)



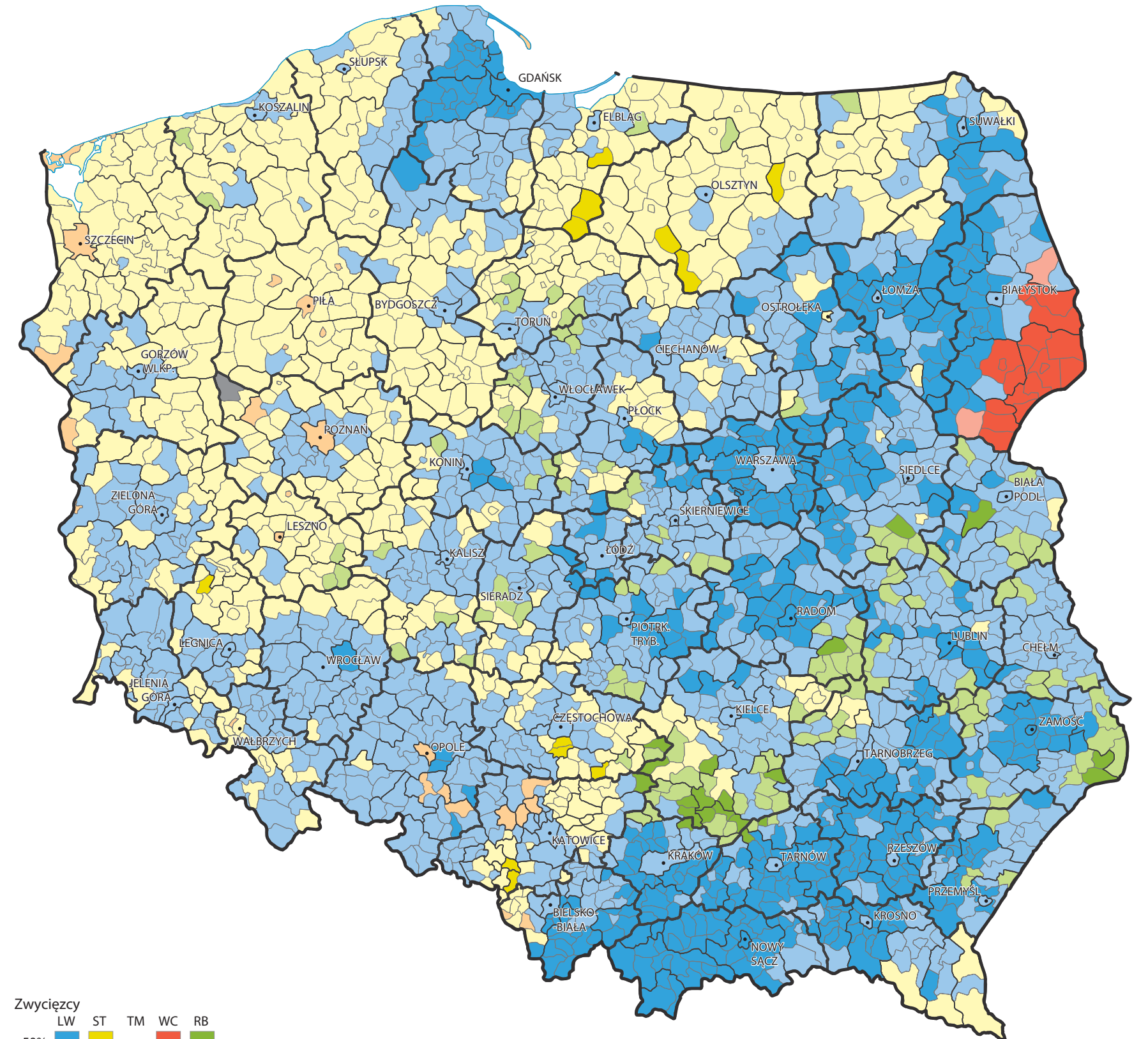
B. Stan Tymiński
(lista nr 1)



Jednolita legenda patrz mapa 4

Mapa 6. Zwycięzcy w wyborach prezydenckich 1990 (I)

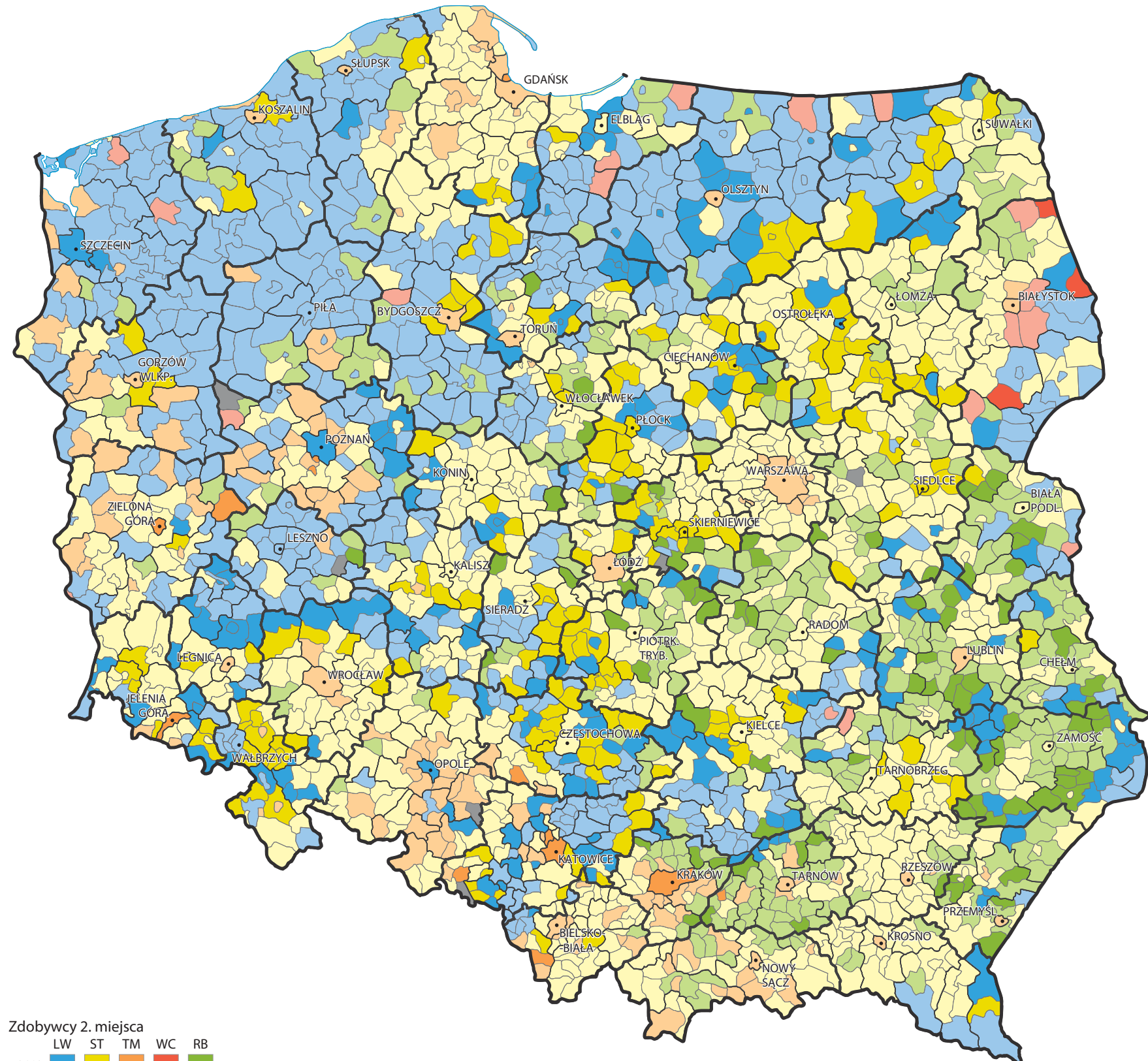
1:3 000 000



Zwycięzcy
 LW ST TM WC RB
 >50% [dark blue] [yellow] [orange] [red] [green]
 <50% [light blue] [pale yellow] [pale orange] [pale red] [pale green] [grey]
 równa liczba głosów

Mapa 7. Drugie miejsce w wyborach prezydenckich 1990 (I)

1:3 000 000



Zdobywcy 2. miejsca

| | LW | ST | TM | WC | RB |
|------|----------------------------|----------------|----------------|-------------|---------------|
| >30% | [dark blue] | [yellow] | [orange] | [red] | [green] |
| <30% | [light blue] | [light yellow] | [light orange] | [light red] | [light green] |
| | [grey] równa liczba głosów | | | | |

Najniższa w kraju mobilizacja wyborcza wystąpiła na Opolszczyźnie, zwłaszcza w jej części autochtonicznej, gdzie frekwencja w wielu gminach nie sięgała 40%), a ponadto na Mazowszu (z wyjątkiem Warszawy) i Kielecczyźnie. Zwiększona frekwencja występowała z takimi cechami społeczności lokalnych, jak większa religijność i tradycje gospodarczości. Ponadto z badań opinii publicznej wynika (OBOP), że już w latach 1989-1990 ujawniła się „milcząca mniejszość” niechodząca głosować. Były to najczęściej osoby niezainteresowane życiem publicznym, w sondażach uchylające się od odpowiedzi na pytania dotyczące różnych kwestii politycznych, w tym znajomości partii i polityków. Przynależność do „milczącej mniejszości” sprzyjało gorsze wykształcenie, wykonywanie pracy fizycznej oraz pozostawanie na rencie lub emeryturze.

Zwycięcą pierwszej tury wyborów został L. Wałęsa (40,0% głosów ważnych). Szef „Solidarności” wygrał prawie we wszystkich galicyjskich gminach (w wielu z nich zyskując ponad 50% głosów), a rekordowe poparcie, przewyższające 80%, padło w trzech samorządach zamieszkałych przez górali (Biały Dunajec, Bukowina Tatrzańska, Tokarnia). Przeważał nad konkurentami także w większości byłego Królestwa Kongresowego. W znaczących skupiskach gmin w sąsiedztwie Warszawy, Radomia, Zamościa i Łomży (czyli w środkowych i wschodnich obszarach tej historycznej części Polski) głosowała na niego ponad połowa uprawnionych. Pierwsze miejsce przypadło Wałęsie także na Pomorzu Gdańskim (z ponad pięćdziesięcioprocentowym poparciem na Kaszubach), w większości Dolnego Śląska oraz Śląska Górnego i Opolskiego (Mapa 3, 4.A). Miejscami sukcesów L. Wałęsy były regiony popierające „Solidarność” w wyborach parlamentarnych 1989 r. oraz samorządowych z maja 1990 r.

Zwarte obszary niższego poparcia (poniżej 30%) obejmowały Pomorze Zachodnie, większość Wielkopolski, Kujawy, Zagłębie Dąbrowskie i południową Kielecczyznę oraz Warmię i Mazury. Najniższe poparcie L. Wałęsa uzyskał jednak w prawosławnych (białoruskich) gminach Białostoczczyzny, w tym w czterech z nich poniżej 5% (Czyże – 1,2%, Dubicze Cerkiewne 4,8%, Hajnówka 2,5%, Orla 1,9%).

Wielkość miejsca zamieszkania nie różnicowała wyraźniej poparcia dla przewodniczącego „Solidarności”, gdyż zyskiwał on tylko nieco niższe poparcie na wsi (39,2% poparcia w gminach wiejskich) niż w mniejszych miastach (39,4% w gminach miejskich do 50 tys. mieszkańców) i w dużych ośrodkach (40,9% w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców). W tych największych zdobył odpowiednio: 48,9% w Warszawie, 42,9% w Łodzi, 49,7% w Krakowie, 44,3% we Wrocławiu oraz 35,9% w Poznaniu.

Związki zachowań wyborczych z cechami głosujących pokazują dane zebrane w dniu głosowania przez OBOP i INFAS. Lech Wałęsa jako jedyny z kandydatów miał znaczącą liczbę zwolenników we wszystkich grupach społeczno-zawodowych i demograficznych. Był jednak przede wszystkim kandydatem robotników (wybrało go spośród szóstki kandydatów 41% z nich) i chłopów (40%), a zwłaszcza emerytów (50%) i pracujących na własny rachunek (44%). W umiarkowanym stopniu dotyczyło

to pracowników umysłowych bez wyższego wykształcenia (34%). Natomiast najmniejsze uznanie zyskał wśród inteligencji (29%) oraz uczniów i studentów (25%). Powyborcze badania *exit poll* uchwyciły też prawidłowość, że L. Wałęsę znacznie częściej popierali ludzie starzy (wśród osób w wieku powyżej 60 lat opowiedziało się za nim ok. 55%) niż młodszy (spośród młodzieży do 25 roku życia głosowało nań 31%, czyli niemal dwukrotnie mniej).

Drugie miejsce w I turze zajął S. Tymiński (23,1%). Głosowano na niego najchętniej w peryferyjnych (wiejskich i małomiasteczkowych) obszarach Ziemi Zachodnich i Północnych oraz większości Wielkopolski, w zachodniej części byłego Królestwa Kongresowego oraz w okręgach przemysłowych (Zagłębie Dąbrowskie, Lubiąskie, Rybnickie, Wałbrzyjskie) (Mapa 3). Największa koncentracja jego zwolenników wystąpiła na Warmii i Mazurach, gdzie w kilku gminach uzyskał ponad 50% poparcia (Rychliki, Sorkwity, Grunwald, Kozłowo, Susz, Kisielice). Ponad połowę głosów zdobył jeszcze w czterech gminach w okolicach Częstochowy (Poczesna, Kamienica Polska, Włodowice, Kroczyce), w Żorach i Pawłowicach (Górny Śląsk) oraz Radwanicach (Dolny Śląsk). W kilku województwach (katowickie – 31,1%, leszczyńskie 28,6%, piłskie 26,7%, olsztyńskie 33,8%) wygrał I turę, wyprzedzając L. Wałęsę. Poparło go w regionach silniej od innych zatamizowanych, zagrożonych bezrobociem i słabiej związanych z „Solidarnością”. Istotne dla poparcia okazało się związanie z państwową przed 1989 r. gospodarką, w tym wpływ rolnictwa uspołecznionego. Dla różnicowania poparcia ważny był też stopień urbanizacji. Na wsi i w mniejszych miastach S. Tymiński zebrał aż 1/3 ważnych głosów, tymczasem w największych miastach znacznie mniej (w Warszawie – 10,7%, w Krakowie 8,2%, w Poznaniu 12,9%, Wrocławiu 15,7%). Warto zwrócić uwagę, że w mniej inteligentnej i silnie uprzemysłowanej przed 1989 r. Łodzi było to już 20,0% (Mapa 4.B).

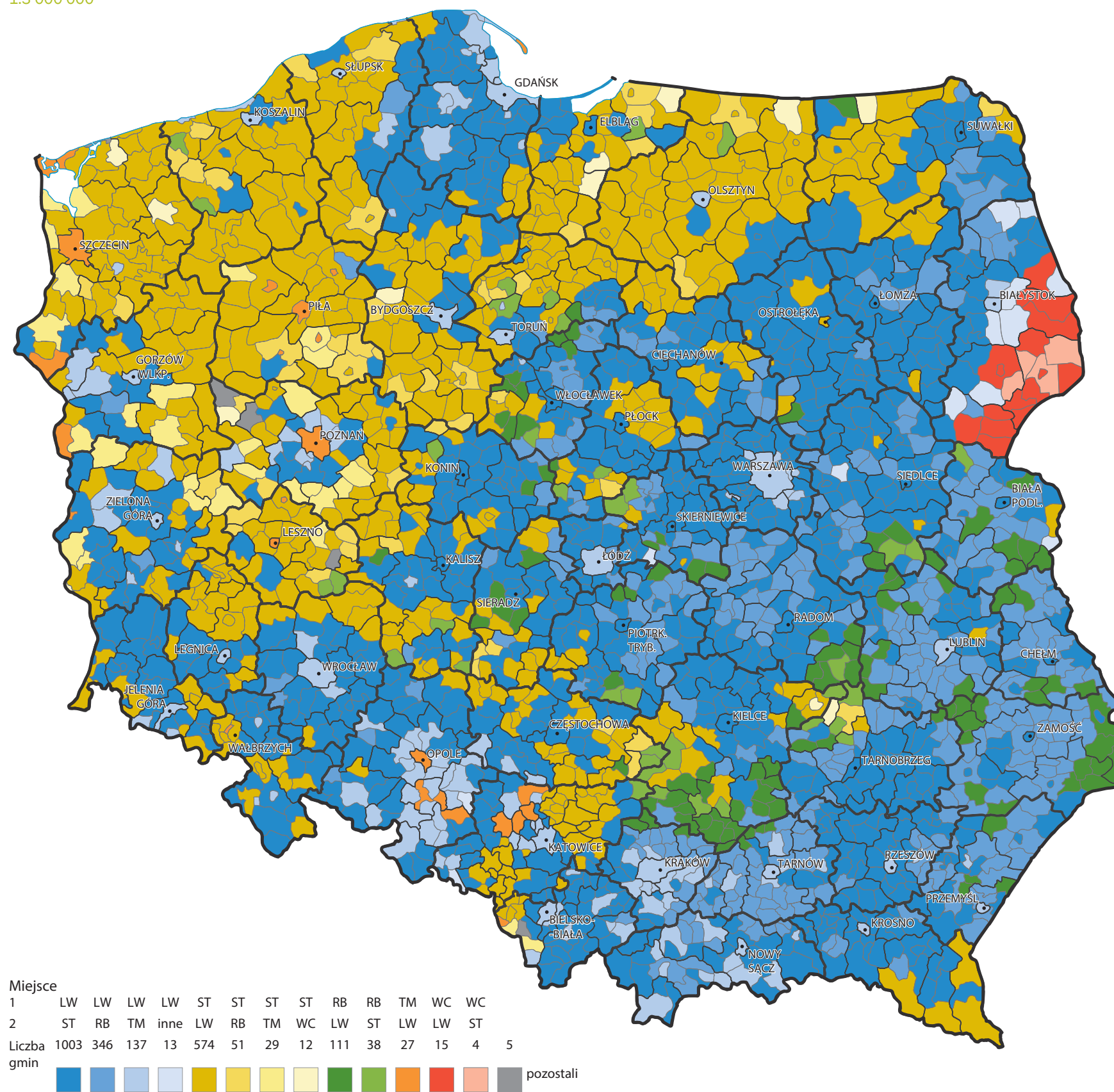
Najniższe poparcie S. Tymiński uzyskał na obszarze dawnej Galicji i większości Kongresówki oraz na Kaszubach i Opolszczyźnie. Najstąbiej, podobnie jak L. Wałęsa, wypadł jednak w I turze w gminach białoruskich wschodniej Białostocczyzny, w sześciu z nich zdobywając poniżej 5% poparcia. Drugim obszarem najmniejszej popularności kandydata były tereny zamieszkiwane przez górali. W wielu sąsiadujących gminach Podhala wynik S. Tymińskiego nie przekroczył 10%.

Badania OBOP/INFAS wykazały, że S. Tymiński był szczególnie popularny wśród robotników (poparło go 34% głosujących z tej grupy zawodowej), gospodyń domowych (27%), niżej wykwalifikowanych pracowników umysłowych (25%), uczniów i studentów (24%) oraz prywatnego biznesu (22%). Najmniej mógł liczyć na rolników (16%) i inteligencję (12%). Był kandydatem ludzi młodych (tylko ponad 7% głosów wśród osób powyżej 60 lat i aż 31% – w grupie do 25 lat).

Warto jeszcze uzupełnić, że S. Tymiński uzyskał w pierwszej turze wyraźne poparcie jednej z mniejszości narodowych: Litwinów. Wśród Białorusinów wypadł z kolei szczególnie źle.

Mapa 8. Pierwsze i drugie miejsce w wyborach prezydenckich 1990 (I)

1:3 000 000



W regionach gorzej zintegrowanych S. Tymiński zbierał o 10-15 punktów procentowych poparcia więcej niż w środowiskach o silniejszej więzi społecznej i bardziej prosolidarnościowych. Wpływ poziomu bezrobocia na wsparcie „kandydata niezależnego” był też wyraźny, ale już mniejszy. W zdeintegrowanych i zagrożonych bezrobociem środowiskach Ziemi Zachodnich i Północnych oraz zachodniej części byłego Królestwa Kongresowego S. Tymiński otrzymywał tyle samo głosów robotników i prywatnych właścicieli, co L. Wałęsa (powyżej 1/3 tego elektoratu). Natomiast w regionach zintegrowanych społecznie i prosolidarnościowych, choć też o dużym bezrobociu (wschodnia część Galicji, Kurpie) w tych samych kategoriach zawodowych L. Wałęsa zdobywał ponad 50%, a S. Tymiński około 25%. Można zatem sądzić o wzajemnym wzmacnianiu się uwarunkowań historyczno-kulturowych i współczesnych, urbanizacyjnych i społeczno-ekonomicznych. Jeśli połączyć ze sobą odmienności regionalne oraz dotyczące wieku i zawodu, to różnice w popularności S. Tymińskiego stają się ogromne. Jak już wspomniano, wśród młodzieży robotniczej w społecznościach gorzej zintegrowanych zbierał on ponad 40%, zaś wśród emerytów i rencistów z regionów lepiej zintegrowanych niespełna 4%.

Tadeusz Mazowiecki (ówczesny premier) miał najwięcej zwolenników w zachodniej części Polski (Ziemia Zachodnie, Wielkopolska), a ponadto na obszarach zurbanizowanych w innych częściach kraju. W trzech dużych miastach (Szczecin 35,7%, Poznań 37,8%, Opole 37,6%) zajął pierwsze miejsce. Uzyskał też spore poparcie w innych największych ośrodkach (w Warszawie 27,8%, Krakowie 31,9%, w Łodzi 21,7%) oraz w kilku miastach Górnego Śląska (w tym w Gliwicach 35,2%). Udało mu się minimalnie wyprzedzić L. Wałęsę tylko w jednym województwie (szczecińskie – 28,3%) (Mapa 3, 4.C).

Z analiz związków między poparciem T. Mazowieckiego a cechami ówczesnych województw i ich społeczności wynika, że kandydata tego wsparły regiony zamożniejsze, zurbanizowane, gospodarniejsze, z licniejszą inteligencją, a równocześnie z mniejszym odsetkiem ziemi w rękach prywatnych. Dotyczyło to w szczególności Górnego Śląska, Poznańskiego, Szczecińskiego i Ziemi Lubuskiej, gdzie w wielu gminach T. Mazowiecki uzyskał ponad 25% poparcia (najwięcej, powyżej 35% w Puszczykowie i Słubicach). Ponadto poparła go zdecydowanie jedna z mniejszości kulturowych zamieszkujących Polskę: ludność ewangelicka Śląska Cieszyńskiego.

Najstabsze poparcie dla tego kandydata zanotowano we wschodniej Polsce, przede wszystkim na obszarach wiejskich dawnej Kongresówki, gdzie w większości gmin nie zdobył więcej, niż 5% głosów. Najniższe poparcie w wysokości 0,3% (zaledwie 5 głosów) zanotowano w gminie Zakrzew na Zamojszczyźnie.

Przynależność do obozu premiera wiązała się silnie z wielkością i charakterem miejsca zamieszkania wyborców. W gminach wiejskich poparło go jedynie nieco ponad 7% elektoratu (we wsiach Kongresówki i Galicji z dominacją rolnictwa indywidualnego jeszcze mniej), w gminach

miejskich do 100 tys. – 19,4%, zaś w 5 największych miastach (Poznań, Wrocław, Kraków, Łódź, Warszawa) – 28,8%. Częstość głosowania na T. Mazowieckiego nie różnicowała natomiast wiek.

Był on kandydatem inteligencji (zajął wśród niej pierwsze miejsce otrzymując 42% głosów), osób z wyższym wykształceniem (wygrana z 40% poparcia), uczniów i studentów (37%), prywatnego biznesu (25%) oraz pozostałych pracowników umysłowych (25%), a także emerytów i rencistów (22%). W grupach tych zajął drugie miejsce po L. Wałęsie. Zdecydowanie gorszy wynik uzyskał wśród gospodyń domowych (14%), robotników (11%) i rolników (tylko 5%) oraz osób z wykształceniem podstawowym (10%).

Przestrzenne zróżnicowanie popularności Włodzimierza Cimoszewicza potwierdza jego związki z obozem postkomunistycznym. Zyskiwał on lepsze wyniki tam, gdzie „Solidarność” wypadła gorzej w elekcjach z lat 1989-1990. Popierały go częściej środowiska słabiej zintegrowane, z wyższym bezrobociem. Kandydat postkomunistów największy sukces odniósł w woj. białostockim, dzięki bardzo silnemu poparciu Białorusinów, obawiających się sukcesu „Solidarności”. W gminach gdzie ludność prawosławna stanowiła większość (lub prawie większość), zdobył ponad 50% głosów (z rekordowym poparciem 92,1% głosów w gminie Czyże). Poza Białostoczną, 25% ważnych głosów udało się mu przekroczyć tylko w trzech gminach: Ostrowcu Świętokrzyskim, Lelkowie (mniejszość ukraińska) i Łęknicy (nad Nysą Łużycką) (Mapa 3, 4.D).

Zwolenników W. Cimoszewicza było nieco mniej na wsi (7,4% ogółu głosujących ważnie w gminach wiejskich) niż w małych i dużych miastach (9-10%) oraz w miejscowościach średnich, od 20 tys. do 50 tys. (ponad 11%). Zależność między głosowaniem na kandydata lewicy a miejscem zamieszkania była więc niezbyt silna. Podobnie rzecz się miała z wiekiem

głosujących. Nieco wyraźniej rysował się związek między poparciem W. Cimoszewicza a zawodem (rodzajem aktywności) głosujących. Według badań INFAS/OBOP poparło go 13% inteligentów, 12% innych pracowników umysłowych, 9% emerytów i rencistów, 8% uczniów i studentów. Najmniejszą popularność miał wśród robotników (6%), rolników (5%) i prywatnego biznesu (4%).

Roman Bartoszcze był przede wszystkim kandydatem wsi (w gminach wiejskich zebrał ponad 17% ogółu oddanych głosów). W małych miasteczkach (do 20 tys.) zbierał już tylko 2-3% głosów, zaś w dużych – poniżej 2%. Analiza kartograficzna uzupełnia tę konstatację o fakt, że była to raczej wieś biedniejsza, bardziej tradycyjna, z małą produkcją towarową oraz – co jeszcze ważniejsze – zdominowana przez indywidualnych rolników. W regionach „spegeeryzowanych” wpływy R. Bartoszcze były zdecydowanie mniejsze (Mapa 3, 4.E).

Gminy odznaczające się szczególnie wysokim poparciem dla R. Bartoszcze (ponad 35%) koncentrowały się prawie bez wyjątku na obszarze dawnej Kongresówki, przede wszystkim w historycznej Kielecczyźnie i Lubelszczyźnie. Największe skupisko tych gmin, wielu z poparciem ponad 50%, wystąpiło w okolicach Pińczowa (rekord w Czarnocinie – 70,1%) i sąsiednich gminach dawnej Galicji (np. Wietrzychowice, Bolesław). Wieś galicyjska poparła go jednak znacznie słabiej od kieleckiej czy lubelskiej, przedkładając L. Wałęsę ponad kandydata PSL. Najniższe poparcie (poniżej 5%) dla R. Bartoszcze zanotowano na obszarach zurbanizowanych, przede wszystkim konurbacji katowickiej (górnos Śląsko-zagłębiowskiej) oraz aglomeracji warszawskiej i trójmiejskiej. Na obszarach wiejskich najniższe poparcie wystąpiło wśród społeczności prawosławnej (białoruskiej), na Ziemiach Zachodnich i Północnych, oraz w konserwatywnych społecznościach katolickich dawnej Galicji (np. na Podhalu) i Podlasia.

Tabela 3. Poparcie w I głosowaniu w wyborach prezydenckich 1990 według obszarów historycznych (%)

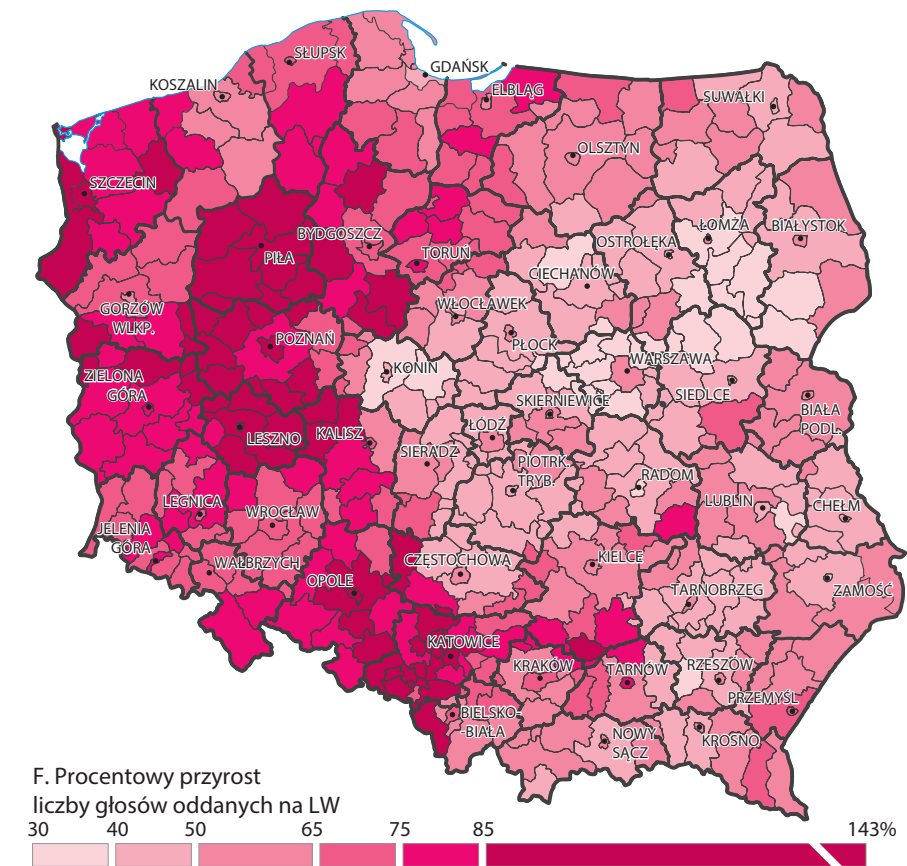
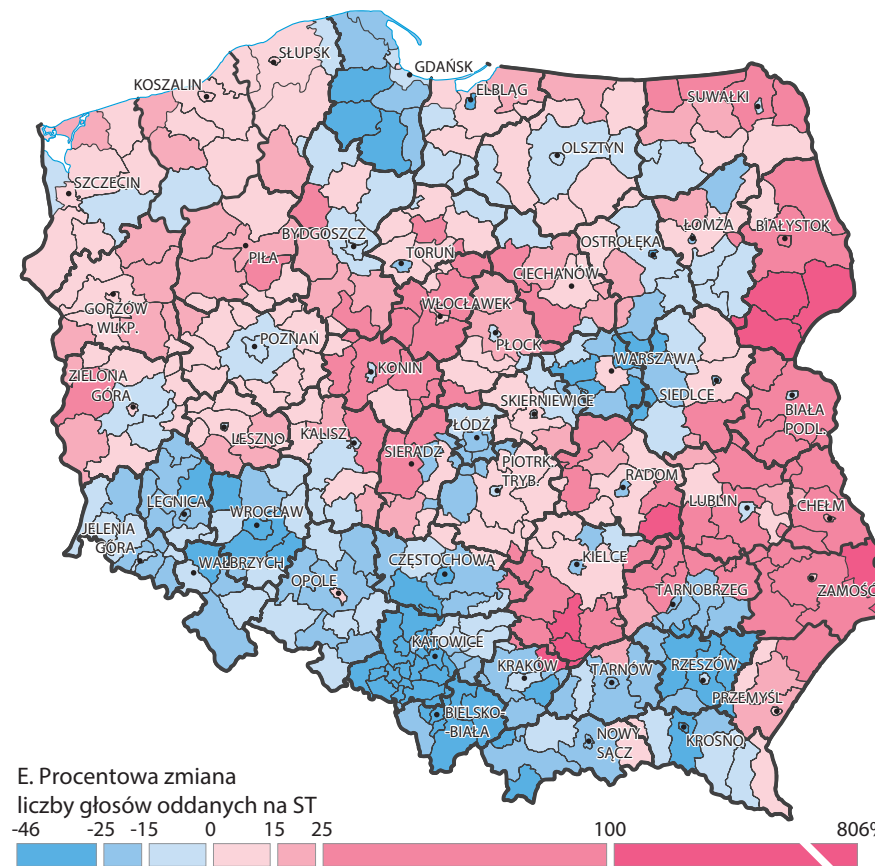
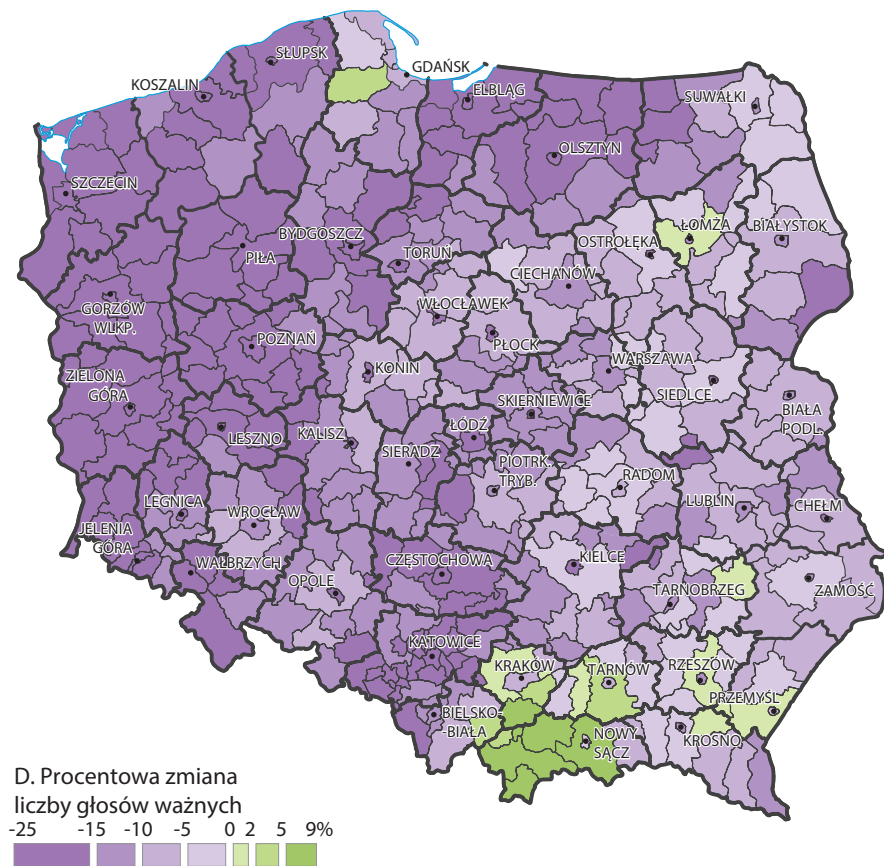
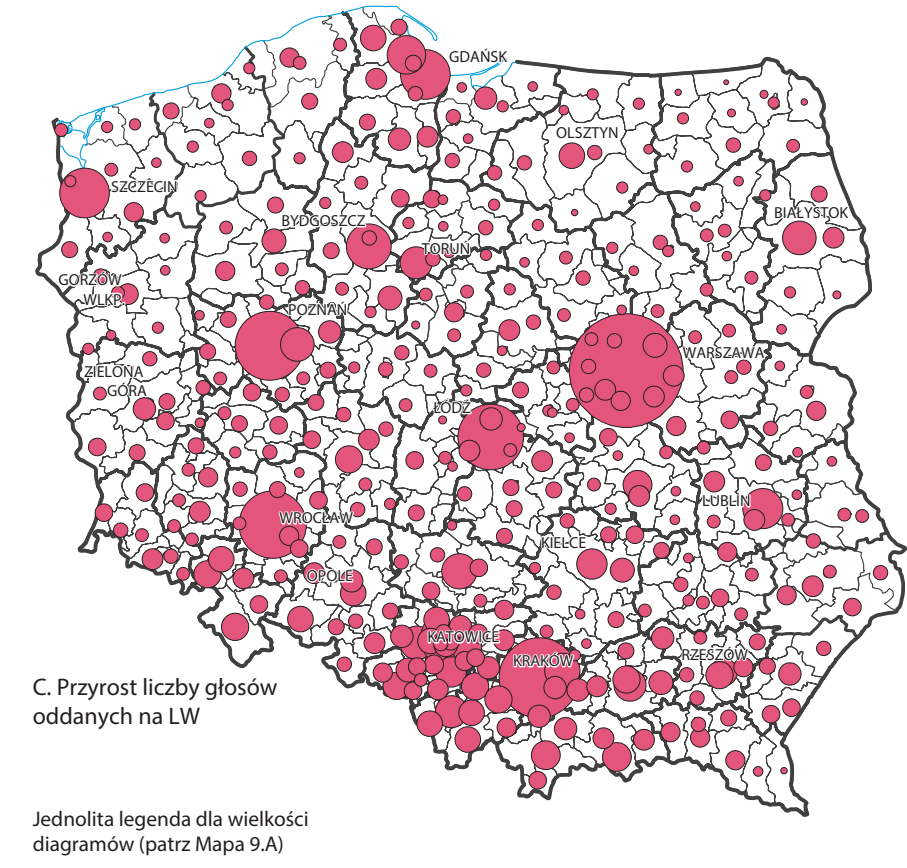
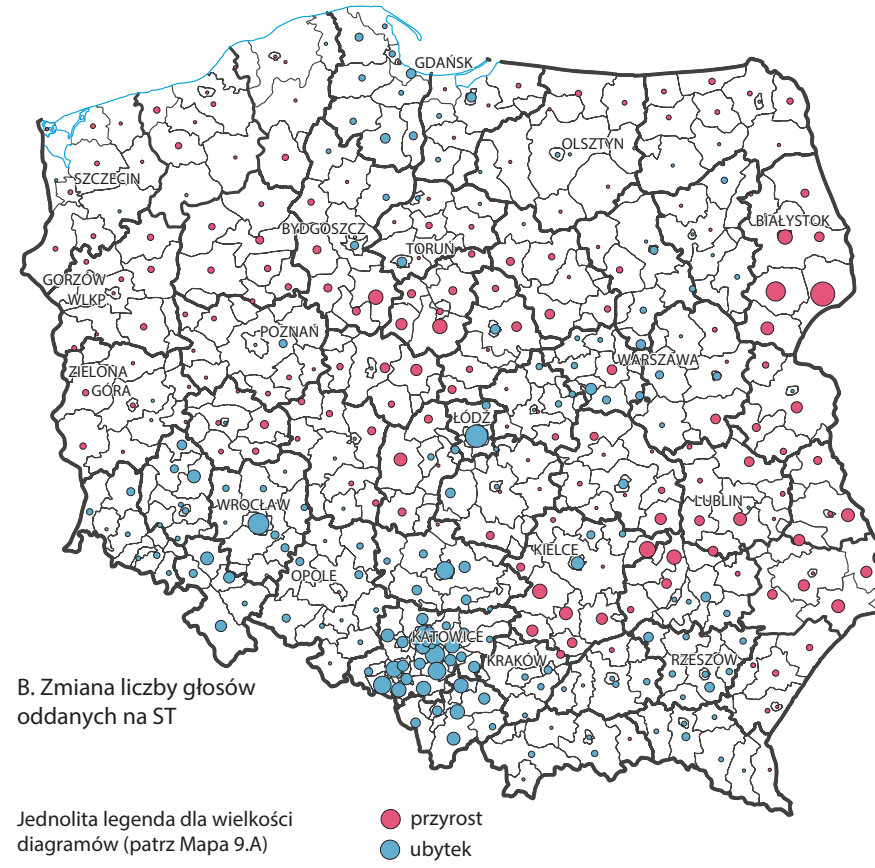
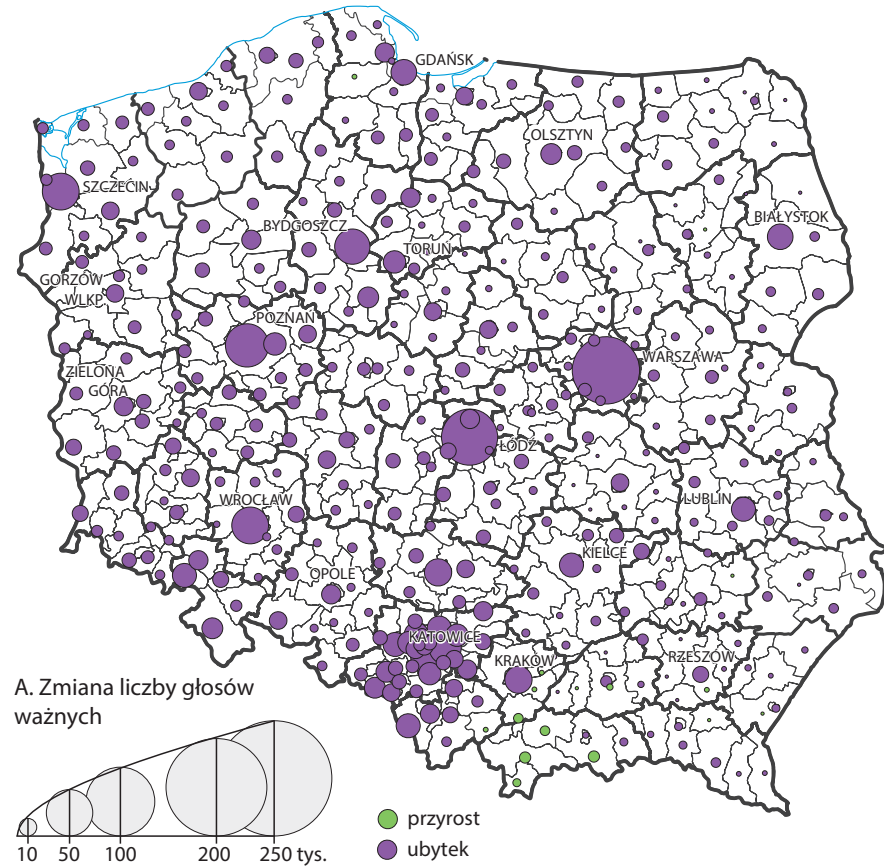
| Kandydat | Zabór rosyjski* | | Zabór austriacki | | Zabór pruski | | Ziemia Zach. i Płn.** | |
|-------------------------|-----------------|-------|------------------|-------|--------------|-------|-----------------------|-------|
| | miasto | wieś | miasto | wieś | miasto | wieś | miasto | wieś |
| Lech Wałęsa | 43,3 | 41,5 | 49,0 | 55,2 | 35,5 | 28,5 | 37,4 | 30,1 |
| Stanisław Tymiński | 21,8 | 24,0 | 16,8 | 17,2 | 24,1 | 30,5 | 22,2 | 31,7 |
| Tadeusz Mazowiecki | 18,8 | 4,7 | 20,8 | 6,4 | 26,7 | 14,9 | 26,4 | 15,6 |
| Włodzimierz Cimoszewicz | 11,4 | 7,7 | 6,7 | 4,2 | 8,6 | 10,0 | 9,5 | 9,8 |
| Roman Bartoszcze | 2,4 | 20,0 | 3,8 | 14,7 | 2,2 | 13,6 | 1,9 | 10,2 |
| Leszek Moczulski | 2,3 | 2,1 | 2,9 | 2,3 | 2,9 | 2,5 | 2,6 | 2,6 |
| Polska ogółem | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 |

* bez białoruskiego (prawosławnego) obszaru etnicznego (w przybliżeniu powiat hajnowski);

** bez autochtonicznej części Śląska Opolskiego (w przybliżeniu wschodnia część obecnego województwa opolskiego).

Mapa 9.A.-F. Zmiany liczby głosów oddanych w I i II turze wyborów prezydenckich 1990

1:6 000 000



w Białym Dunajcu – 97,4%), w Krakowie (91,7%) i Tarnowie (90,4%) oraz w okolicach tych miast. W Gdańsku – swoim „mateczniku” – zdobył 90,5%, w sąsiednim Sopocie 92,6%. Niemal równie wysoka skala poparcia dotyczyła Warszawy (87,5%), Rzeszowa (86,0%), a ponadto Wrocławia, Poznania, Łodzi i Radomia (80-85%). Ponadprzeciętnym poparciem wyróżnił się też praktycznie cały obszar dawnej Galicji, wszystkie gminy kaszubskie, gminy „szlacheckie” pogranicza mazowiecko-podlaskiego, Górny Śląsk (z Opolszczyzną) oraz wiele gmin Zamojszczyzny (Mapa 5.A, 10, 11).

Obszary najłabszego poparcia dla Wałęsy, a jednocześnie zwycięstwa S. Tymińskiego, to peryferyjne obszary Pomorza Zachodniego, Warmii i Mazur, Kujaw oraz historycznej Kielecczyny. Tymiński zwyciężył również w gminach zamieszkałych przez przedstawicieli mniejszości narodowych (oprócz Niemców z Opolszczyzny) i wyznaniowych: Litwinów, Ukraińców, Białorusinów, prawosławnych i luteran. Największą przewagę nad konkurentem zdobył w białorusko-prawosławnych gminach Białostocczyny, gdzie w 4 czterech (Czyże, Dubicze Cerkiewne, Hajnówka, Orla) uzyskał ponad 90% głosów. W II turze głosowania społeczność ta przeniósła masowo głosy z W. Cimoszewicza na „kandydata niezależnego”. Nie ulega jednak wątpliwości, że było to głosowanie negatywne przeciw kandydatowi solidarnościowemu (Mapa 5.A, 10, 11).

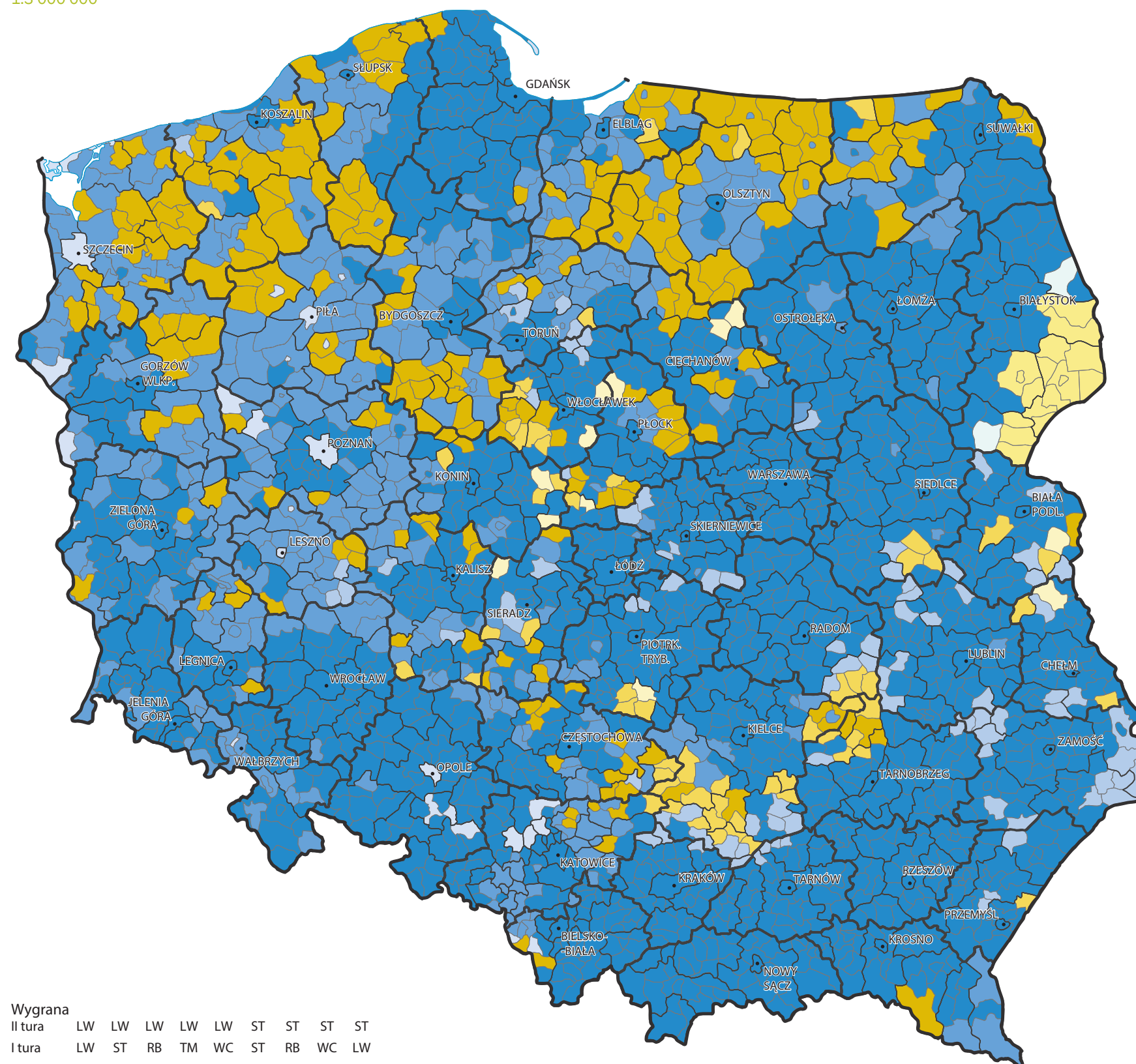
Z danych OBOP/INFAS zbieranych przed lokalami wyborczymi wynikało, że podobnie jak w I turze, relatywnie częściej głosowała na S. Tymińskiego młodzież do 25 roku życia (35%). Z kolei osoby z wykształceniem wyższym były skłonne go poprzeć dwa i pół razy rzadziej (13%) od absolwentów szkół zawodowych (32%). Ponadprzeciętnie często zwolennikami „kandydata niezależnego” okazali się robotnicy (wśród wykwalifikowanych – 31%), rolnicy, niżej wykwalifikowani pracownicy umysłowi i indywidualni właściciele. Znacznie rzadziej od robotników czynili tak emeryci i inteligencja (9 grudnia S. Tymiński zdobył wśród tych grup po 16% głosów, Wałęsa – po 84%).

I tym razem regionalne odmienności zachowań różnych grup były znaczne. W Małopolsce i wielkich miastach L. Wałęsę poparło powyżej 80% osób do 25 roku życia, na Warmii i Mazurach, w północno-zachodniej części byłej „Kongresówki” i na Pomorzu Zachodnim była to już tylko nieco ponad połowa. Wśród robotników odsetek zwolenników Wałęsy wynosił od około 85% do około 60%.

Z badań społecznych prowadzonych w trakcie wyborów wynika, że L. Wałęsa uzyskał raz jeszcze poparcie zdecydowanej większości tych, którzy głosowali na niego w I turze, co wystarczyło mu do zwycięstwa. O wysokości wygranej zadecydował jednak fenomen przeniesienia na L. Wałęsę głosów przez większość zwolenników kandydatów, którzy odpadli 25 listopada. Ich głosy stanowiły bowiem ponad 30% ogółu zebranych w II turze przez szefa „Solidarności”. Największy wpływ miało bardzo silne wsparcie L. Wałęsy przez zwolenników T. Mazowieckiego. Około 90% tych spośród nich, którzy poszli do urn, oddało swój głos na L. Wałęsę (stąd największy przyrost liczby głosów

Mapa 11. Zwycięzcy w wyborach prezydenckich 1990 (I i II)

1:3 000 000



| Wygrana | LW | LW | LW | LW | LW | ST | ST | ST | ST |
|-------------|------|-----|----|----|----|-----|----|----|----|
| II tura | LW | LW | LW | LW | LW | ST | ST | ST | ST |
| I tura | LW | ST | RB | TM | WC | ST | RB | WC | LW |
| Liczba gmin | 1501 | 439 | 91 | 29 | 2 | 227 | 59 | 17 | 12 |

Tabela 4. Poparcie w II głosowaniu w wyborach prezydenckich 1990 według obszarów historycznych (%)

| Kandydat | Zabór rosyjski* | | Zabór austriacki | | Zabór pruski | | Ziemie Zach. i Płn.** | |
|--------------------|-----------------|-------|------------------|-------|--------------|-------|-----------------------|-------|
| | miasto | wieś | miasto | wieś | miasto | wieś | miasto | wieś |
| Lech Wałęsa | 77,2 | 66,2 | 86,0 | 84,2 | 77,2 | 61,3 | 77,3 | 61,7 |
| Stanisław Tymiński | 22,8 | 33,8 | 14,0 | 15,8 | 22,8 | 38,7 | 22,7 | 38,3 |
| Polska ogółem | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 | 100,0 |

* bez białoruskiego (prawosławnego) obszaru etnicznego (w przybliżeniu powiat hajnowski);

** bez Śląska Opolskiego (w przybliżeniu wschodnia część obecnego województwa opolskiego).

na niego w zachodniej części Polski, czyli w „mateczniku” ówczesnego premiera). Głosy te złożyły się na jedną piątą całości elektoratu przyszłego prezydenta RP. Udział zwolenników pozostałych kandydatów w sukcesie szefa „Solidarności” był już wyraźnie mniejszy.

S. Tymiński mógł liczyć w drugiej turze na swoich stronników z 25 listopada (poparło go ponownie czterech na pięciu), a także – na część elektoratu W. Cimoszewicza i nieco mniejszą R. Bartoszcze. Poparła go ponadto 1/4 tych, którzy po raz pierwszy głosowali 9 grudnia (co stanowiło 10% ogółu jego elektoratu) (Mapa 4.B, 10, 11).

S. Tymiński zanotował największy przyrost głosów w woj. białostockim (przeszło dwa razy więcej niż w I turze, na co wpłynęło poparcie go przez Białorusinów) oraz w chełmskim, zamojskim i włocławskim. Zyskał także tam, gdzie stosunkowo lepiej wypadli W. Cimoszewicz i R. Bartoszcze.

Równocześnie uderza fakt, że w wielu regionach (zwłaszcza na Górnym i Dolnym Śląsku, Pomorzu Gdańskim, w Małopolsce i wokół Warszawy) S. Tymiński między turami stracił sporo głosów. Były to regiony relatywnie bardziej prosolidarnościowe, związane z Kościołem. Cechy te sprzyjały w pewnym stopniu przyjmowaniu przez elektorat negatywnego obrazu S. Tymińskiego prezentowanego w toku kampanii przed II turą przez media, w tym radio i telewizję. Co ciekawe, zjawisko to wystąpiło znacznie słabiej na terenach wiejskich, w środowiskach tradycyjnych, a więc najmniej podatnych na oddziaływanie środków masowego przekazu. Swoje poparcie najczęściej wycofywały dla S. Tymińskiego osoby z wykształceniem wyższym (ponad 1/3 stronników z I tury), a w najmniejszym stopniu – z wykształceniem zasadniczym (mniej niż 1/5).

Jak już wspomniano, L. Wałęsa w II turze zyskał najwięcej nowych głosów w zachodniej części kraju, zwłaszcza w Wielkopolsce, woj. szczecińskim i na Górnym Śląsku. Przyrost głosów na lidera „Solidarności” był największy w regionach bogatszych, zurbanizowanych, z wysokotowarowym rolnictwem, gospodarnych, z małym bezrobociem w sektorze państwowym. Były to regiony, które w I turze silnie poparły T. Mazowieckiego.

KONSEKWENCJE POLITYCZNO-SPOŁECZNE

Pierwsze w Polsce powszechne wybory prezydenckie przeszły do historii jako wydarzenie ujawniające poważne pęknięcia w obozie solidarnościowym. Pokazały też, jak duża może być – w praktyce demokracji – podatność społeczeństwa na nowe, dotychczas nieznanne oferty polityczne oraz siła marketingu towarzyszącego kampaniom wyborczym.

Wśród wielu politycznych konsekwencji wyborów prezydenckich z listopada i grudnia 1990 r. za szczególnie istotne uznać można generalne potwierdzenie dominującej roli obozu solidarnościowego na polskiej scenie politycznej, gdyż kandydaci z niego się wywodzący uzyskali znacznie ponad połowę głosów w pierwszej i niespełna trzy czwarte w drugiej turze. Wybory potwierdziły też miejsce zajmowane przez ten obóz w polskiej „geograficznej” przestrzeni wyborczej, przynosząc podobne do wcześniejszych terytorialne zróżnicowanie frekwencji i rozkładów poparcia. Wpływy szeroko rozumianej „Solidarności” były warunkowane w pierwszej kolejności przez czynniki społeczno-kulturowe powiązane z tradycją historyczną, a dopiero w drugiej przez interesy ekonomiczne społeczności i gospodarstw domowych.

W wyborach prezydenckich 1990 r. nastąpiło skanalizowanie, w ramach obozu solidarnościowego, niezadowolenia społecznego związanego z wysokimi kosztami reform gospodarczych i niewystarczającym tempem zmian politycznych. Towarzyszyła temu jednak, wynikająca z kampanii wyborczej i poprzedzającej ją „wojny na górze”, zmiana dotychczasowej formuły tego obozu. O ile dotychczas (w latach 1989-1990) była to ogólnonarodowa konfederacja zorganizowana w strukturach związkowo-obywatelskich, o tyle po czerwcu 1990 r. nastąpiło przyspieszenie nieuchronnego procesu przejścia tak ukształtowanego ruchu do nowego etapu ewolucji: wewnętrznej pluralizacji oraz podziałów kreowanych przez odmienności interesów i orientacji społeczno-kulturowych.

Porażka urzędującego premiera T. Mazowieckiego oznaczała ostateczne załamanie się planów budowania, na bazie komitetów obywatelskich, prorządowego ruchu politycznego aspirującego do dominacji w obozie solidarnościowym. Uformowanie się elektoratu T. Mazowieckiego

spowodowało równocześnie polityczne wyodrębnienie się środowisk inteligencko-liberalnych, rekrutujących się spośród osób lepiej wykształconych, będących beneficjentami zmian, a tożsamościowo centrowych i centrolewicowych. Zostały one zagospodarowane przez powołaną po wyborach Unię Demokratyczną, która trwale (później także jako Unia Wolności) zajęła swe miejsce w strukturze socjopolitycznej i w przestrzeni geograficznej Polski.

Ważny z wielu względów był niewątpliwym sukces S. Tymińskiego. W jego elektoracie uformowały się zmobilizowane w toku kampanii środowiska mniej zintegrowane społecznie, słabiej związane z wartościami tradycyjno-religijnymi, niezadowolone – także z powodu zagrożonych interesów – z biegu wydarzeń w kraju. Ujawniło to na scenie politycznej miejsce na swego rodzaju „trzecią siłę”, które w późniejszym czasie zostało zagospodarowane najpierw przez lewicę, a następnie w pewnej części przez ugrupowania populistyczne. Niezły wynik kandydata postkomunistycznej lewicy W. Cimoszewicza oznaczał natomiast „odbicie się od dna” tego obozu politycznego, konsekwentnie osłabionego silnie antykomunistycznym nastawieniem społeczeństwa. Wybory 1990 r. pokazały, że siły te są dość żywotne, mają realne zaplecze społeczne i nie muszą ulec w przyszłości politycznej marginalizacji.

Zdecydowana wygrana przewodniczącego „Solidarności” w wyborach i objęcie przez niego urzędu prezydenta RP oznaczała nieuchronne rozpoczęcie ogólnopolskiego, ale też i wewnątrzsolidarnościowego sporu o model polskiego ustroju, w tym o pozycję Prezydenta RP w strukturach władzy. Koncepcja silnej prezydentury (o kompetencjach ograniczających rolę parlamentu) przyjęta przy Okrągłym Stole starła się po roku 1990 z wizją ustroju z przewagą Sejmu i wyłanianego przezeń rządu. Spór ten odżywał w kolejnych latach i wyborach, stając się jednym z głównych czynników podziałów politycznych pierwszej połowy lat 90. ubiegłego wieku.

Ważnym rezultatem przeprowadzenia bezpośrednich wyborów prezydenckich przed w pełni wolnymi i demokratycznymi wyborami parlamentarnymi było opóźnienie procesu formowania się w Polsce systemu partyjnego stabilnie powiązanego ze strukturą socjokulturową. Miało to najpewniej długofalowy wpływ na generalny układ obozów politycznych na polskiej scenie życia publicznego, w tym zmniejszyło szanse na trwałe, wieloletnie zagospodarowanie tejże sceny przez ugrupowania o genezie solidarnościowej już w pierwszych latach po przełomie 1989 roku.